

**Trybunał Konstytucyjny**  
**Al. Jana Christiana Szucha 12A**  
**00-918 Warszawa**

**Skarżący:**                    **C        G**  
ul.

**PESEL:**

pełnomocnik – r. pr. Aleksander Sielicki

Pz-1396/94

ul. Słowackiego 16/1b

60-823 Poznań

**Uczestnicy:**                **1. Sąd Okręgowy w P**  
**2. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej**  
**3. Prokurator Generalny**

**Skarga Konstytucyjna**

Działając w imieniu Skarżącego, w powołaniu na udzielone pełnomocnictwo, na podstawie art. 79 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej art. 33 ust. 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (dalej jako: u.o.t.p.p.t.k.) wnoszę o stwierdzenie niezgodności art. 292 w zw. z art. 172 § 1 w zw. z art. 285 § 1 i 2 w zw. z art. 352 § 1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (dalej jako k.c.) z art. 2, art. 21 ust. 1 i 2, art. 31 ust. 1 i 2, 37 ust. 1 i art. 64 ust 1, 2, 3 rozumianych w ten sposób, że umożliwiały nabycie przed wejściem w życie art. 305<sup>1</sup> - 305<sup>4</sup> kc w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa, w sytuacji, w której nie wydano decyzji na podstawie art 35 ust 1 ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, art 70 ust 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości (art. 75 ust 1 według oznaczenia w tekście pierwotnym ustawy) lub art. 124 ust 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami.

Na podstawie art. 54 ust. 2 u.o.t.p.p.t.k. wnoszę o zasądzenie od Sądu Okręgowego w P , na rzecz Skarżącego kosztów postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym.

## Uzasadnienie

### Stan faktyczny

Na nieruchomości Skarżącego (dz. nr w P ) znajdują się czynne urządzenia przesyłowe należące do E Sp. z o.o., wobec czego Skarżący złożył wniosek o ustanowienie służebności przesyłu w dniu lipca 2014 r.

Postanowieniem z dnia października 2017 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt Sąd Rejonowy w P oddalił wniosek o ustanowienie służebności przesyłu na nieruchomości Wnioskodawcy, gdyż stwierdził, że Uczestnik posiada tytuł prawny do korzystania z w/w działek w położonych w P w postaci służebności gruntowej o treści służebności przesyłu nabytej w drodze zasiedzenia z dniem grudnia 2004 r. Od powyższego Skarżący wniósł apelację zarzucając Sądowi II Instancji przede wszystkim dowolną ocenę dowodów i oparcie rozstrzygnięcia o zasiedzeniu na dokumentacji technicznej sporządzonej w latach siedemdziesiątych XX w.. Ubiegłego wieku, a w konsekwencji uznanie, iż istniała możliwość zasiedzenia służebności gruntowej o treści służebności przesyłu przed wprowadzeniem instytucji służebności przesyłu do kodeksu cywilnego

Sąd Okręgowy w P , postanowieniem z dnia października 2018 r. oddalił apelację Skarżących, uznając przy tym prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego w pełnym zakresie. Sąd Okręgowy w P uznał bowiem, iż w niniejszej sprawie zastosowanie ma jednolita wykładnia Sądu Najwyższego umożliwiająca nabycie służebności gruntowej o treści służebności przesyłu przed 2008 r., a w konsekwencji uznanie, iż bieg zasiedzenia linii przesyłowej rozpoczął swój bieg w latach sześćdziesiątych XX w.

Niniejsza skarga zostaje złożona w związku z wydaniem przez Sąd Okręgowy w P postanowienia z dnia sierpnia 2018 r., w którym to Sąd oparł się na prawotwórczej wykładni Sądu Najwyższego, która w ocenie Skarżących narusza liczne przepisy Konstytucji RP oraz art. 1 Protokołu dodatkowego do Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności.

Postanowienie Sądu Okręgowego w P z dnia września 2018 r. jest orzeczeniem ostatecznym w rozumieniu art. 79 ust. 1 Konstytucji RP oraz art. 77 ust. 1 u.o.t.p.p.t.k, albowiem nie przysługuje od niego zwyczajny środek zaskarżenia.

Na podstawie art. 53 ust. 1 pkt 6 informuje, iż od postanowienia Sądu Okręgowego z dnia września 2018 r. nie został wniesiony nadzwyczajny środek zaskarżenia.

### **Możliwość wydawania wyroków interpretacyjnych**

Na wstępie wskazać należy, iż zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, Trybunał Konstytucyjny ma kompetencje do zbadania zgodności z Konstytucją RP jednolitej wykładni przyjętej przez sądy powszechne, są to tzw. wyroki interpretacyjne. Wyrok interpretacyjny jest orzeczeniem, w którym Trybunał Konstytucyjny orzeka o zgodności, bądź niezgodności z konstytucją danego przepisu w odpowiednim rozumieniu. Pomimo, iż ustawodawca nie określił enumeratywnie na rodzaje wyroków wydawanych przez Trybunał Konstytucyjny ( w art. 190 ust. 4 Konstytucji RP mowa jest jedynie o orzeczeniu stwierdzającym niezgodność), wskazać należy na możliwość badania zgodność wykładni danego przepisu z konstytucją. Wskazać należy, iż Trybunał Konstytucyjny w szeregu orzeczeń odszedł od dychotomicznego podziału (wyroki afirmatywne i wyroki negatoryjne), dopuszczając możliwość wydania wyroków interpretacyjnych i zakresowych. Takie rozszerzenie ma swoje uzasadnione podstawy w aspekcie funkcjonalnym. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 grudnia 2001 r. (sygn. akt SK 16/00) *Trybunał Konstytucyjny stwierdzał wielokrotnie, że dokonywanie wiążącej interpretacji ustaw nie jest jego zadaniem. Wykładnia ustaw należy do organów powołanych do stosowania prawa, a szczególnie ważna rola przypada w tej dziedzinie orzecznictwu Sądu Najwyższego (gdy chodzi o sprawy objęte zakresem właściwości sądów powszechnych i wojskowych) i Naczelnego Sądu Administracyjnego (gdy chodzi o sprawy należące do zakresu właściwości sądownictwa administracyjnego). Jeżeli organy te przyjęły określoną interpretację konkretnego przepisu, to Trybunał Konstytucyjny nie jest uprawniony do orzekania, czy jest ona prawidłowa czy nie, może natomiast w odpowiednim postępowaniu stwierdzić, że przepis rozumiany w taki właśnie sposób jest niezgodny z Konstytucją. Dlatego też orzekając w niniejszej sprawie Trybunał Konstytucyjny przyjął takie rozumienie ustawy o podatku od towarów i usług, jakie wynika z dołączonych do akt sprawy orzeczeń NSA i nie mógł wobec tego ustosunkować się do zarzutu naruszenia zasady in dubio contra fiscum. Przy przyjęciu takiej wykładni ustawy o podatku od towarów i usług, jaką przedstawił Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 16 czerwca 1998 r., kwestia zgodności tej interpretacji z Konstytucją - którą także bardzo obszernie podnosi skarżący - pozostaje właściwie poza zakresem rozpoznania w niniejszej sprawie, ustawa o podatku od towarów i*

usług, a w szczególności przywoływany przez uczestników postępowania art. 19, nie zostały bowiem zaskarżone.

Odstępstwa od przedstawionej tezy nie można widzieć w sytuacji, gdy Trybunał Konstytucyjny, kierując się domniemaniem zgodności ustawy z Konstytucją i postulatem powściągliwości sędziowskiej, wydaje tzw. wyrok interpretacyjny. Funkcją takiego wyroku nie jest usuwanie niejedności i rozbieżności wykładni przepisów prawa. Skutkiem takiego wyroku jest eliminacja tego spośród możliwych wariantów interpretacyjnych kontrolowanego przepisu, który jest niezgodny z Konstytucją. Uzasadnieniem dla wydania tego typu wyroku jest założenie, iż skoro poddany kontroli Trybunału Konstytucyjnego przepis może być interpretowany w sposób zgodny z Konstytucją, to nie ma powodu do wydawania wyroku pozbawiającego ten przepis mocy obowiązującej. Wyrok taki na równi z innymi orzeczeniami Trybunału Konstytucyjnego jest wyposażony w moc powszechnie obowiązującą (art. 190 ust. 1 Konstytucji), ale jego wydanie nie jest w żadnym razie wkroczeniem przez Trybunał Konstytucyjny w sferę wymiaru sprawiedliwości w rozumieniu art. 175 ust. 1 Konstytucji. (wyrok TK z dnia 11 grudnia 2001 r., sygn. SK 16/00, OTK 2001, nr 8, poz. 257).

Trybunał Konstytucyjny zauważał już wielokrotnie, że rzeczywista treść wielu przepisów prawnych formułuje się dopiero w procesie ich stosowania. Niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobywać z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowania wymaga konstytucja (zob. wyrok z 12 stycznia 2000 r., sygn. P. 11/98, OTK ZU Nr 1/2000, s. 47). W pewnych sytuacjach Trybunał Konstytucyjny może naprawiać tę sytuację posługując się techniką wykładni ustawy w zgodzie z konstytucją i wskazując właściwe rozumienie ustawy organom je stosującym. Jeżeli jednak określony sposób rozumienia przepisu ustawy utrwalił się już w sposób oczywisty, a zwłaszcza jeśli znalazł jednoznaczny i autorytatywny wyraz w orzecznictwie Sądu Najwyższego bądź Naczelnego Sądu Administracyjnego, to należy uznać, że przepis ten - w praktyce swego stosowania - nabrał takiej właśnie treści, jaką odnalazły w nim najwyższe instancje sądowe naszego kraju. Jeżeli zaś tak rozumiany przepis nie da się pogodzić z normami, zasadami lub wartościami konstytucyjnymi, to Trybunał Konstytucyjny może orzec o jego niezgodności z konstytucją i tym sposobem umożliwić ustawodawcy bardziej precyzyjne i jednoznaczne uregulowanie danej kwestii. (K 33/99, OTK 2000, nr 6, poz. 188).

Powyżej przytoczone stanowisko Trybunału Konstytucyjnego wyjaśnia, iż należy rozróżnić prawotwórczą wykładnię, od wyroku interpretacyjnego, do wydawania którego uprawniony jest Trybunał Konstytucyjny. Powyższe zostało już utwalone przez linię orzecniczą Trybunału Konstytucyjnego.

## **Uzasadnienie zarzutu niezgodności kwestionowanego przepisu ustawy z Konstytucją RP**

W sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w P                    spełnione zostały wszystkie przesłanki sądowego ustanowienia służebności przesyłu, co potwierdził Sąd Okręgowy, bowiem na nieruchomości Skarżących istnieją czynne urządzenia o których mowa w art. 49 § 1 K.c., których właścicielem jest E                    Sp. z o.o. – przedsiębiorca przesyłowy, przy czym nie posiada tytułu prawnego do korzystania z nieruchomości w zakresie eksploatacji tych urządzeń i odmówił ustanowienia służebności przesyłu w drodze umownej.

Wykazanie powyższych okoliczności przez Skarżącego zrodziło dla Sądu obowiązek ustalenia w toczącym się postępowaniu nieprocesowym z urzędu wszystkich okoliczności niezbędnych dla ustanowienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem.

Skarga jest oczywiście uzasadniona, gdyż powodem oddalenia roszczenia dla Sądów obu instancji było zastosowanie normy powstałej na skutek wykładni wykreowanej przez Sąd Najwyższy w roku 2003 do oceny stanu faktycznego sprzed jej wykreowania, tj. lat 1974-2003. W konsekwencji uznano, że istnieje możliwość zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treści służebności przesyłu, co rażąco narusza Konstytucję RP oraz art. 1 Protokołu do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności.

Na nieruchomości Wnioskodawcy położona jest sieć                    należąca do Uczestnika. W związku z powyższym Skarżący wystąpił do sądu o ustanowienie służebności przesyłu za wynagrodzeniem, w odpowiedzi na wniosek operator przesyłowy podniósł zarzut zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu. Sąd Rejonowy oddalił wniosek o ustanowienie służebności przesyłu. Apelację od powyższego wywiódł Wnioskodawca. Sąd Okręgowy w P                   , rozpoznając apelację orzekł również, że wniosek o ustanowienie służebności przesyłu nie zasługuje na uwzględnienie z uwagi na nabycie prawa służebności gruntowej o treści służebności przesyłu w 2004 r. w złe wierze przez Uczestnika

### **Niekonstytucyjność przepisów art. 285 K.c. w zw. z 292 K.c. i z art. 172 K.c.**

Sąd Okręgowy, wskazał w uzasadnieniu, że uwzględniając zarzut zasiedzenia zastosował wykładnię przepisów ukształtowaną przez Sąd Najwyższy.

### Naruszenie reguł interpretacyjnych

W pierwszej kolejności należy wskazać, że proces wykładni, który doprowadził do wykreowania „służebności odpowiadającej treści służebności przesyłu”, został przeprowadzony z naruszeniem podstawowych reguł interpretacyjnych.

Sąd Najwyższy, dokonując wykładni przepisów o służebności gruntowej, odwołał się do dyrektyw interpretacji celowościowej i funkcjonalnej. Dokonał, jak sam wskazuje, „elastycznej” interpretacji, której wynik stoi jednak w sprzeczności z jednoznacznym brzmieniem przepisu.

Tymczasem uchwała SN z dnia 01.03.2007r., III CZP 94/06, wskazuje wprost, że *Wykładnia celowościowa i systemowa nie powinny negować jednoznacznego wyniku poprawnie dokonanej wykładni językowej i poprowadzić do niedopuszczalnego wykreowania mocą orzeczenia sądowego požądanej, ale nie wyrażonej w przepisie normy prawnej.*

Treść przepisów o służebności gruntowej jest jednoznaczna – służebność gruntowa może mieć na celu jedynie zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej. Wykładnia, która doprowadziła do pomijania tego niepozostawiającego wątpliwości warunku, neguje językowe brzmienie normy i musi być uznana za wykładnię *contra legem*.

Kwestionowania wykładnia narusza także podstawową regułę interpretacji przepisów prawa – *exceptiones non sunt extendendae*. Skoro zakazane jest rozszerzające interpretowanie wyjątków, to tym bardziej ich kreowanie mocą wykładni celowościowej i funkcjonalnej. Sąd Najwyższy tymczasem wykreował wyjątek od zasady wyrażonej w art. 285 § 2 K.c., jaką jest istnienie nieruchomości władnącej.

Ponadto regułą w polskim porządku prawnym jest zasada nienaruszalności prawa własności, od której zasiedzenie stanowi poważny wyjątek. Wyjątek ten powinien być interpretowany zawężająco, a wszystkie wątpliwości powstałe przy jego wykładni należy rozstrzygać na korzyść prawa własności.

Dyrektywa powyższa wielokrotnie powoływana była w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego (np. wyrok w sprawie P 3/03) oraz Sądu Najwyższego (np. uchwała Składu Siedmiu Sędziów w sprawie III CZP 10/11 dotycząca zasiedzenia służebności).

Tymczasem interpretacja, która dopuszcza bieg zasiedzenia prawa służebności gruntowej przez podmiot, który nie spełnił przesłanek jednoznacznie wskazanych w ustawie, narusza tę regułę – stoi w sprzeczności z treścią Konstytucji RP i narusza zaufanie obywateli do Państwa. Wprowadza w błąd nawet najbardziej ostrożnych obywateli, znających treść norm prawnych i działających w zaufaniu do ich jednoznacznego brzmienia.

Pominięcie woli Ustawodawcy

Niezależnie od kwestii nieprawidłowości procesu wykładni, który doprowadził do wykreowania służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorstwa, należy uznać wnioski zeń wysnute za błędne. Wykładnia przepisu ze swej istoty zmierzać winna bowiem do jak najwierniejszego odtworzenia woli ustawodawcy. Tymczasem ustanowienie, a tym bardziej zasiedzenie służebności gruntowej na rzecz przedsiębiorcy przed rokiem 2008 nie jest zgodne z celem i funkcją przepisów o służebnościach gruntowych i z całą pewnością nie odpowiada woli Ustawodawcy. Ustawodawca bowiem, uchwalając Kodeks cywilny w 1964 r., zachował przewidzianą w uprzednio obowiązującym dekrete Prawo rzeczowe z dnia 11 października 1946 r., niezwiązaną z gruntem służebność osobistą, ustanawianą na rzecz osoby fizycznej. Świadomie natomiast zrezygnował z możliwości ustanowienia służebności na rzecz przedsiębiorcy – która to możliwość także przewidziana była w Prawie rzeczowym.

Art. 175 Prawa rzeczowego stanowił, że *Służebność może być ustanowiona także na rzecz każdego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa. Do takiej służebności stosuje się odpowiednio przepisy o służebnościach gruntowych*. W Kodeksie cywilnym nie znalazło się analogiczne rozwiązanie i była to świadoma decyzja legislacyjna. Sąd Najwyższy nie spotkał się z sytuacją, w której powinien dostosować interpretację przepisu do woli Ustawodawcy, który nie przewidział pewnych zmieniających się potrzeb gospodarczych. Były one ówczesnemu Ustawodawcy doskonale znane, ale służebność na rzecz przedsiębiorstwa zwyczajnie nie odpowiadała modelowi gospodarki Polski Ludowej. Obecnie można kwestionować ideologiczne motywy wykreślenia służebności na rzecz przedsiębiorstwa z porządku prawnego, jednak nie sposób twierdzić, że funkcją i celem przepisów Kodeksu cywilnego była także możliwość ustanawiania takich służebności – gdyż takie twierdzenie jest niezgodne z rzeczywistością.

#### Numerus clausus ograniczonych praw rzeczowych

Po raz pierwszy Sąd Najwyższy dopuścił możliwość zasiedzenia służebności gruntowej na potrzeby korzystania z urządzeń przesyłowych w postanowieniu wydanym 8 września 2006 r., pod sygnaturą akt II CSK 112/06. Postępowanie w tej sprawie zostało wszczęte z wniosku przedsiębiorstwa energetycznego o stwierdzenie zasiedzenia prawa służebności gruntowej polegającej na możliwości korzystania z urządzeń przesyłowych posadowionych na cudzej nieruchomości. Sądy obu instancji oddaliły powyższy wniosek, stwierdzając że nieruchomość wskazana jako władająca nie zwiększała swej użyteczności kosztem nieruchomości obciążonej, a więc przedsiębiorca nie spełnił koniecznej przesłanki posiadania służebności gruntowej wskazanej w art. 285 § 2 K.c. Sąd Najwyższy, rozpoznając skargę kasacyjną przedsiębiorcy, uchylił orzeczenia sądów powszechnych, powołując się na elastyczną wykładnię zaproponowaną w Uchwale III CZP 79/02. Stwierdził, że ułatwienie

funkcjonowania przedsiębiorstwa może, w okolicznościach konkretnej sprawy, stanowić jednocześnie zwiększenie użyteczności nieruchomości należącej do tego przedsiębiorstwa. Dopatrywał się więc w okolicznościach sprawy stanu „posiadania” służebności gruntowej.

Pomimo, że w powyższym orzeczeniu Sąd nie analizował spełnienia przez przedsiębiorcę innych przesłanek zasiedzenia i w dalszym ciągu nakazywał łączyć taką służebność z konkretnie oznaczoną nieruchomością władnącą, postanowienie to stało się punktem wyjścia dla rozwoju koncepcji zasiedzenia służebności gruntowej na potrzeby urządzeń przesyłowych. W kolejnych orzeczeniach coraz bardziej liberalizowano podejście do wymogu spełnienia przesłanek z art. 285 K.c.

Ustawodawca, dostrzegając próby wypełnienia luki prawnej przez orzecznictwo w drodze coraz dalej idących zabiegów interpretacyjnych, zdecydował się wprowadzić do Kodeksu cywilnego nowe ograniczone prawo rzeczowe – służebność przesyłu. Nowelizacja weszła w życie 3 sierpnia 2008 r.

W uzasadnieniu projektu ustawy wprowadzającej przepisy art. 305(1)-305(4) do Kodeksu cywilnego Ustawodawca odniósł się do wykładni zapoczątkowanej Uchwałą III CZP 79/02, dopuszczającej możliwość wykorzystania konstrukcji służebności gruntowej do regulacji korzystania z urządzeń przesyłowych. Zauważył, że ta koncepcja spotkała się z uzasadnioną krytyką, nad którą nie sposób przejść do porządku dziennego. W dalszej części uzasadnienia nowelizacji, wprost wskazał, jakie jest *ratio legis* nowych przepisów:

*Należy zauważyć, że Kodeks cywilny nie przejął regulacji prawnej z art. 175 prawa rzeczowego, zgodnie z którą służebność mogła być ustanowiona także na rzecz każdego właściciela oznaczonego przedsiębiorstwa; do takiej służebności stosowane były odpowiednio przepisy o służebności gruntowej. Pomijając ideologiczne motywy tej decyzji ustawodawcy trzeba stwierdzić, że nie była ona uzasadniona z gospodarczego punktu widzenia. Jest przecież oczywiste, że przedsiębiorca przesyłowy, dokonując posadowienia urządzeń, o których stanowi art. 49 K.c., na cudzych gruntach musi dysponować stosownym tytułem prawnym do tej części nieruchomości, na której urządzenia mają być posadowione. (...) Chodzi więc o stworzenie podstawy prawnej dla ustanowienia takiej służebności, gdyż konstrukcja art. 285 K.c. zakłada obciążenie nieruchomości służebnością, przy czym służebność ta może mieć na celu jedynie zwiększenie użyteczności nieruchomości władnącej. Spełnienie tych wymagań przy tzw. służebności przesyłu nie jest możliwe.*

Ustawodawca jasno więc określił, że dotychczasowe przepisy o służebnościach nie były adekwatne do uregulowania statusu urządzeń przesyłowych. Nowo wprowadzona



służebność przesyłu mogła zostać ustanowiona jedynie na rzecz przedsiębiorstwa, właściciela urządzeń przesyłowych, w zakresie niezbędnym do ich eksploatacji.

Wobec powyższego powyższe stanowisko Ustawodawcy potwierdza, że dopuszczanie możliwości posiadania (w sposób prowadzący do zasiedzenia) prawa służebności „o treści służebności przesyłu” narusza zasadę zamkniętego katalogu ograniczonych praw rzeczowych. Takie prawo, niezwiązane z konkretnie oznaczoną nieruchomością władnącą, nie istniało w polskim porządku prawnym przed 3 sierpnia 2008 r.

#### Pomięcie elementu *animus* posiadania

Ponad powyższe Sąd Najwyższy, dokonując kwestionowanej wykładni przepisów, zupełnie pominął okoliczność, że posiadaniu prowadzącemu do zasiedzenia musi towarzyszyć stosowny zamiar. Aby posiadać prawo w sposób prowadzący do zasiedzenia, trzeba nie tylko faktycznie korzystać z rzeczy w sposób zgodny z jego treścią (element *corpus*), ale także mieć zamiar posiadania tego konkretnego prawa, które podlegać ma zasiedzeniu (element *animus*) i zamiar ten uwidaczniać w sposób zrozumiały dla otoczenia. Dlatego też posiadacz nieruchomości przekonany, że legitymuje się np. użytkowaniem wieczystym, nie nabędzie przez zasiedzenie prawa własności.

Brak konkretnego rodzaju prawa w obrocie prawnym przesądza o braku możliwości wystąpienia stanu w postaci posiadania prowadzącego do zasiedzenia. Zwrócił na to uwagę Sąd Najwyższy w postanowieniu wydanym 22 maja 2013 r. w sprawie V CSK 276/12, kierując zagadnienie prawne do składu powiększonego Sądu Najwyższego. W odniesieniu do możliwości posiadania służebności o treści służebności przesyłu przed 2003 r., stwierdził co następuje:

*Biorąc pod uwagę, że ramy tego porządku określa też wykładnia prawa dokonywana przez sądy powszechne i Sąd Najwyższy, uwzględnić należy, że do daty powzięcia uchwały z dnia 17 stycznia 2003 r. III CZP 79/2002 (OSNC 2003, nr 11, poz. 142) nie zdawano sobie powszechnie sprawy z tego, że możliwe jest ustanowienie służebności gruntowej o treści przesyłu.(...)*

*Stan prawny nie pozwalał przeto na wyrażanie woli (animus) nabycia innego prawa niż takie, jakie w powszechnym rozumieniu, w okresie miarodajnym dla nabycia prawa przez zasiedzenie, funkcjonowały w porządku prawnym.*

Niestety Sąd Najwyższy, rozpoznając w składzie siedmiu sędziów zagadnienie przedstawione mu w powyższym orzeczeniu, nie odniósł się do przedstawionego powyżej problemu.

Pomimo że skład powiększony Sądu Najwyższego nie pochylił się nad cytowanym zagadnieniem poruszonym w uzasadnieniu orzeczenia V CSK 276/12, należy uznać stanowisko tam wyrażone za trafne.

Dopuszczając zasiedzenie „służebności o treści służebności przesyłu” na rzecz przedsiębiorstwa w uchwale III CZP 89/08, Sąd Najwyższy pominął zupełnie okoliczność, że dopóki to prawo nie zaistniało w orzecznictwie w roku 2003, żaden przedsiębiorca nie mógł mieć woli jego posiadania. Założenie przeciwne jest absurdalne i abstrahuje od faktu, że przed 2003 r. przedsiębiorcy kupowali lub dzierżawili grunty zajęte pod linię, nieświadomi istnienia służebności gruntowej na potrzeby korzystania z tych urządzeń. Skoro przedsiębiorcy nie mieli woli posiadania prawa służebności, to tym bardziej nie mogli jej uzewnętrzniać w sposób jednoznaczny dla właścicieli nieruchomości. Koncepcja wyartykułowana w uchwale III CZP 89/08 pomija ten oczywisty fakt i także z tego powodu musi zostać uznana za błędną.

### **Art 3 K.c. - zasada *lex retro non agit***

Niezależnie od prawidłowości normy wykreowanej mocą wykładni Sądu Najwyższego, należy uznać jej stosowanie za niedopuszczalne do stanów sprzed wydania uchwały III CZP 89/08, w już szczególności sprzed dnia wydania uchwały w sprawie III CZP 79/02 z dnia 17 stycznia 2003 r.

W ocenie Skarżącego ewentualny początek biegu zasiedzenia „służebności o treści służebności przesyłu” bezpośrednio na rzecz przedsiębiorstwa mógł się rozpocząć najwcześniej z dniem wydania uchwały III CZP 89/08, która po raz pierwszy posłużyła się tym terminem i dopuściła odstępianie od wymogu istnienia nieruchomości władnącej.

Nawet przy przyjęciu najkorzystniejszej dla przedsiębiorcy interpretacji, początek biegu terminu zasiedzenia służebności o treści służebności i tak nie powinien przypaść na datę wcześniejszą niż 17 stycznia 2003 r., kiedy Sąd Najwyższy wydał uchwałę w sprawie III CZP 79/02. Wskazana uchwała wykreowała bowiem prawo rzeczowe w postaci służebności gruntowej na potrzeby urządzeń przesyłowych, dopuszczającej po raz pierwszy ustanowienie takiego prawa (w dalszym ciągu jednak w związku z konkretnie oznaczoną nieruchomością władnącą).

Przed 2003 r. w orzecznictwie i doktrynie nie analizowano konstrukcji służebności gruntowej na potrzeby urządzeń przesyłowych, niezbędne w tym zakresie grunty kupowano, dzierżawiono albo ustanawiano użytkowanie. W związku z tym nie wydaje się uzasadnione, aby można byłoby zasiedzieć taką służebność skoro ani w świadomości przedsiębiorców przesyłowych, ani ustawodawcy nie istniał taki rodzaj służebności.

Właściciele i użytkownicy wiczyści nieruchomości nie byli w stanie przewidzieć omówionej zmiany w wykładni prawa, zatem stosowanie tej wykładni do stanów sprzed 17 stycznia 2003 r. stanowi klasyczny przykład tzw. pułapki prawnej. W powyższym zakresie Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 10 kwietnia 2006 r. wydanym w sprawie SK 30/04 oraz wyroku z 19 marca 2007 r. wydanym w sprawie K 47/05 podkreślił, iż przy zmianie prawa, która pociąga za sobą niekorzystne skutki dla sytuacji prawnej niektórych podmiotów należy skorzystać z przepisów przejściowych, a co najmniej odpowiedniej *vacatio legis*.

Ponadto, jak wspomniano wyżej, brak tego rodzaju prawa w porządku prawnym przesądzał o niemożności wystąpienia stanu posiadania prowadzącego do zasiedzenia - z uwagi na brak możliwości wyrażania woli posiadania.

Powyższe rozważania odpowiadają stanowisku Trybunału Konstytucyjnego w bardzo istotnym postanowieniu z 17 lipca 2014 r. wydanym w sprawie P 28/13, która dotyczyła zgodności z Konstytucją RP analizowanej konstrukcji prawnej zasiedzenia służebności gruntowej. Trybunał Konstytucyjny podkreślił okoliczność wykreowania omawianego prawa w 2003 r.

Dokonanie zatem w sprawie Skarżących wykładni przepisów obowiązujących w sposób dopuszczający w latach 1974-2003 bieg zasiedzenia „służebności odpowiadającej służebności przesyłu” uchybiło zasadzie niedziałania prawa wstecz określonej w art. 3 K.c.

### **Bierność właściciela nieruchomości**

Ponadto retroaktywne zastosowanie omawianej wykładni uchybiło zasadzie lojalności Państwa względem obywateli, dopuszczając bieg zasiedzenia przeciwko właścicielowi nieruchomości, któremu nie sposób zarzucić bierności – przed rokiem 2008 Skarżącemu nie przysługiwało bowiem jakiegokolwiek skuteczne roszczenie mogące zapobiec zasiedzeniu.

Zasiedzenie jest instytucją opartą na dawności, sposobem nabycia własności przez upływ czasu, rodzajem cywilnoprawnej sankcji dla biernego właściciela, który zaniedbuje ochrony swojego prawa przed ingerencją osób trzecich.

Tymczasem jedynym roszczeniem teoretycznie służącym właścicielowi przeciwko przedsiębiorcy przesyłowemu było roszczenie o usunięcie urządzeń, na co wskazał Sąd Okręgowy. Jednak należy zauważyć, że właściciel może powstrzymać się przed roszczeniem negatoryjnym choćby z uwagi na charakter urządzeń naruszających jego własność. Trudno przypisać bierność właścicielowi, który znosi obciążenia związane z obecnością na jego gruncie linii przesyłowej, jeżeli w alternatywie ma wyłącznie roszczenie o usunięcie tej linii – i w konsekwencji faktyczne odcięcie dostaw dla setek, a nawet tysięcy odbiorców.

Nawet gdyby właściciel taki zignorował interes innych obywateli i konieczność zaopatrzenia ich , to nie powinno budzić wątpliwości, że jego roszczenie zostałoby uznane za nadużycie prawa podmiotowego i oddalone na podstawie art. 5 K.c. Potwierdza to m.in. orzeczenie Sądu Najwyższego wydane sprawie V CSK 239/09, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, że *w okolicznościach rozpoznawanej sprawy wytoczenie przez współwłaścicieli nieruchomości powództwa windykacyjnego bądź negatoryjnego byłoby oczywiście nieuzasadnione i sprzeczne z interesem społecznym, ponieważ usytuowany na działce nr 22/2 ciepłociąg ma kluczowe znaczenie dla miejscowości C.*

Rozsądny właściciel nieruchomości (który nie wysnuwał skazanych z góry na oddalenie roszczeń negatoryjnych) nie miał więc żadnego skutecznego instrumentu prawnego pozwalającego mu przerwać bieg zasiedzenia (w świetle uchwały III CZP 45/14 zasiedzenia nie przerywał też pozew o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie z gruntu). Wobec powyższego Skarżącemu nie sposób przypisać bierności.

Należy w tym miejscu przywołać Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 października 2013 r. (IV CSK 30/13), zgodnie z którym: *Przed dniem 3 sierpnia 2008 r. właściciel gruntu obciążonego urządzeniami przesyłowymi nie dysponował jednak tym środkiem prawnym [roszczeniem o ustanowienie służebności przesyłu – przyp. własny] ani jakimkolwiek innym skutecznym instrumentem prawnym prowadzącym do usunięcia z jego gruntu urządzeń przesyłowych. Negatywna postawa przedsiębiorcy przesyłowego wobec propozycji właściciela nawiązania określonego stosunku obligacyjnego lub prawnorzeczowego, regulującego sposób i zasady korzystania przez przedsiębiorcę przesyłowego z gruntu (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 17 stycznia 2003 r., III CZP 79/02, OSNC 2003, nr 11, poz. 142), stawiała właściciela gruntu w sytuacji, w której biegło przeciwko niemu zasiedzenie służebności gruntowej o treści odpowiadającej treści służebności przesyłu, prowadzące do nieodpłatnego nabycia tego prawa przez przedsiębiorcę, a on sam był pozbawiony realnego wpływu na zmianę tej sytuacji.*

Oczywiście pozostaje jeszcze możliwość wytoczenia z premedytacją tego oczywiście nieskutecznego roszczenia o usunięcie linii, wyłącznie na potrzeby przerwania biegu zasiedzenia. By jednak takie pozorne ruchy zaczepne wykonywać, trzeba mieć świadomość istniejącego zagrożenia. Tymczasem skoro Skarżący nie musiał obawiać się zasiedzenia prawa na swojej nieruchomości (do wspomnianej uchwały w powszechnej, ale i profesjonalnej świadomości, prawo takie nie istniało) – to nie można uznać za bierność faktu znoszenia przez niego obecności linii energetycznej na gruncie.

Wobec tego uwzględnienie zarzutu zasiedzenia było niedopuszczalne, gdyż nie wystąpiła jedna z jurydycznych przesłanek zasiedzenia, jaką jest możliwość przypisania właścicielowi bierności.

Kwestionowane stanowisko Sądu Najwyższego budzi w konsekwencji poważne wątpliwości natury konstytucyjnej. Dopuszczenie możliwości zasiedzenia służebności gruntowej „o treści służebności przesyłu” sprzyja przedsiębiorcom przesyłowym i podnosi użyteczność ich przedsiębiorstw, jednakże:

- 1) art. 285 k.c. nie daje ku temu podstawy prawnej,
- 2) przepis ten ingeruje w prawo własności podlegające szczególnej ochronie i dlatego nie może służyć jako elastyczne narzędzie do rozwiązywania problemów prawnych powstałych w poprzednim ustroju politycznym ,
- 3) właściciele nieruchomości mają prawo wiedzieć w jakich przypadkach ich własność może być ograniczona, zaś standardem w demokratycznym państwie prawa jest wymóg, by przypadki te określała ustawa, zaś ustawa Kodeks cywilny w art. 285 k.c. nie przewiduje w żadnym miejscu możliwości ograniczenia własności właścicieli nieruchomości na rzecz przedsiębiorców przesyłowych w celu umożliwienia im prowadzenia swoich przedsiębiorstw.

Z tych i innych omówionych przyczyn należy uznać koncepcję „służebności gruntowej o treści służebności przesyłu” za nietrafną, zaś możliwość jej zasiedzenia za prawnie niedopuszczalną przed rokiem 2008.

Wskazać przy tym należy, że opinia Skarżącego co do niekonstytucyjności powyższej wykładni nie jest odosobniona również z uwagi na kolejne pytanie prawne skierowane do Trybunału Konstytucyjnego w zakresie możliwości zasiedzenia służebności gruntowej o treści służebności przesyłu przed wykreowaniem instytucji służebności przesyłu.

Już na etapie toczącego się postępowania, a dokładniej dnia 1 kwietnia 2016 roku, Sąd Rejonowy w Grudziądzu postanowił przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne, które na celu ma uzyskanie odpowiedzi „czy art. 292 K.c. stosowany w związku z art. 285 § 1 i 2 K.c., rozumiany w ten sposób, że umożliwiał nabycie przed wejściem w życie art. 3051 – 3054 K.c. w drodze zasiedzenia służebności gruntowej odpowiadającej treścią służebności przesyłu przez przedsiębiorcę przesyłowego lub Skarb Państwa w sytuacji, w której nie wydano decyzji na podstawie art. 35 ust. 1 Ustawy z dnia 12 marca 1958 roku o zasadach i trybie wywłaszczenia nieruchomości, art. 70 ust. 1 Ustawy z dnia 29 kwietnia 1958 roku o gospodarce nieruchomościami lub art. 124 ust. 1 Ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami, jest zgodny z art. 1 Protokołu dodatkowego numer 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności i art. 2, art. 21

ust 1 i 2, art. 31 ust. 2 i 3 oraz art. 64 ust. 2 i 3 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Sprawie została nadana sygn. akt: P 10/16.

Powszechność przedmiotowego problemu prawnego jest tym bardziej uzasadniona, iż w analogicznej sprawie pod sygnaturą została zarejestrowana sprawa SK 18/18 w Trybunale Konstytucyjnym.

Z uwagi na fakt, że uregulowania konstytucyjne odpowiadają w znacznej części konwencyjnej koncepcji ochrony prawa własności, argumenty co do naruszenia tych zasad byłyby w znacznej części tożsame. Skarżący ograniczą się więc do omówienia naruszenia art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji, zaznaczając, że wywody te odnoszą się także do naruszenia polskiego porządku konstytucyjnego.

### **Stosowanie normy narusza art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności**

Polska, ratyfikując w roku 1994 Protokół nr 1 do Konwencji, zobowiązała się chronić prawo własności. Zasadę tę wyartykułowała także w art. 21 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. Jest to jedna z zasad ustroju Państwa. Zagwarantowanie ochrony własności jest więc powinnością Państwa Polskiego wypływającą ze zobowiązań międzynarodowych, jak i krajowego porządku prawnego. W myśl art. 64 ust. 1 Konstytucji RP, każdy ma prawo do własności i innych praw majątkowych – przepis ten statuuje prawo jednostki do żądania należytej ochrony jej prawa własności. Zgodnie natomiast z art. 64 ust. 3 Konstytucji RP, własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności.

Powyższe odpowiada konwencyjnej zasadzie dopuszczalności ograniczania prawa własności wyłącznie mocą przepisów o randze ustawy. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka (dalej „Trybunał”) *ingerencja w prawa majątkowe musi być przewidziana przez ustawę i realizować jeden lub więcej uzasadnionych prawnie celów. Ponadto musi zostać zachowana rozsądna relacja proporcjonalności pomiędzy stosowanymi środkami a celami, które miały zostać zrealizowane. Trybunał musi rozstrzygnąć, czy została zachowana sprawiedliwa równowaga pomiędzy wymogami interesu powszechnego a interesem konkretnych osób. Wymagana równowaga nie zostanie osiągnięta, jeżeli osoba lub osoby zainteresowane muszą ponieść indywidualne i nadmierne obciążenie.*

Jak wskazywał niejednokrotnie Trybunał art. 1 Protokołu nr 1 wymaga, by wszelkie ingerencje ze strony organu władzy publicznej w poszanowanie mienia były zgodne z prawem: drugie zdanie pierwszego akapitu tego artykułu zezwala na pozbawienie własności

*"na warunkach przewidzianych przez ustawę". Ponadto, zasada rządów prawa, jedna z podstawowych zasad demokratycznego społeczeństwa, jest pojęciem wpisanym we wszystkie artykuły Konwencji. Istnienie podstawy prawnej w prawie krajowym samo w sobie jednakże nie wystarcza, by spełnić zasadę zgodności z prawem. Podstawa prawna musi ponadto charakteryzować się określoną jakością, a mianowicie musi być zgodna z zasadą praworządności i musi dawać gwarancje przeciwko arbitralności.*

*Normy prawne, na jakich opiera się ingerencja w prawo do poszanowania mienia, powinny być wystarczająco dostępne, precyzyjne i przewidywalne w swym stosowaniu. Co do pojęcia "przewidywalności", jego zakres zależy w dużej mierze od treści przedmiotowego instrumentu prawnego, sfery, którą instrument ten ma obejmować, oraz liczby i statusu osób, do których jest on adresowany. W szczególności przepis jest "przewidywalny", gdy przyznaje środek chroniący przed arbitralnymi ingerencjami ze strony organów władzy publicznej. Podobnie obowiązujące prawo musi dawać minimalne gwarancje proceduralne proporcjonalne do znaczenia przedmiotowej zasady.*

*(...) w przypadku pozbawienia własności warunki wypłaty odszkodowania obowiązujące w danym ustawodawstwie krajowym mają duże znaczenie dla oceny tego, czy zaskarżony środek zachowuje wymaganą sprawiedliwą równowagę, a zwłaszcza czy nie nakłada na skarżących nieproporcjonalnego obciążenia. Odebranie własności bez wypłaty odszkodowania o wysokości racjonalnie związanej z jej wartością zazwyczaj stanowi nieproporcjonalną ingerencję, a zupełny brak odszkodowania może zostać uzasadniony na podstawie art. 1 Protokołu nr 1 jedynie w wyjątkowych okolicznościach (tak np. Trybunał w decyzji z dnia 3 czerwca 2014 r., 33081/11).*

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy stanowczo stwierdzić, że zastosowane w niniejszej sprawie rozwiązanie nie odpowiada powyższym wytycznym.

Jak wspomniano wcześniej, na nieruchomości Skarżącego istnieją urządzenia przesyłowe, jednakże jego roszczenie o ustanowienie służebności przesyłu za odpowiednim wynagrodzeniem zostało oddalone z uwagi na podniesiony przez przedsiębiorcę zarzut zasiedzenia.

Niewątpliwie powstanie na nieruchomości służebności gruntowej ogranicza prawo własności. Nie ma też żadnych wątpliwości natury prawnej, że istnieje ustawowa regulacja dopuszczająca ograniczenie prawa własności nieruchomości obciążanej taką służebnością powstałą także w skutek zasiedzenia. Zdaniem Skarżącego takiej pewności nie można jednak mieć w stosunku do wykreowanej w orzecznictwie polskich sądów służebności „o treści służebności przesyłu” i dopuszczenia jej zasiedzenia przed 3 sierpnia 2008 r. Jak już

wspomniano powyżej, efekt zabiegów interpretacyjnych tak bardzo odbiega od językowego brzmienia przepisów definiujących służebność gruntową (art. 285 § 1 i 2 k.c), że uzasadnione jest twierdzenie o prawotwórczym skutku zastosowanej wykładni. W konsekwencji nie można mówić, że ograniczenie prawa własności w tym trybie ma umocowanie ustawowe.

Co więcej, jak wynika z orzecznictwa Trybunału, nawet ustanowienie ustawowego ograniczenia nie wyczerpuje przesłanek zgodnej z Konwencją ingerencji. Kolejną regułą wyinterpretowaną przez Trybunał z art. 1 Protokołu nr 1 do Konwencji jest reguła proporcjonalności. W krajowym porządku konstytucyjnym wyraża ją art. 31 Konstytucji RP.

Znana jest przy tym Skarżącemu regulacja Art. 33 ust. 3 Konstytucji RP regulująca ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw. Jednakże wskazana powyżej zasada proporcjonalności winna określać ramy swobody regulacyjnej ustawodawcy. Nie sposób zgodzić się przy tym, że argumentem na brak respektowania art. 33 ust. 1 Konstytucji RP jest konieczność zaspokajania potrzeb społecznych przez wiele następnych lat używając do tego „elastycznej” wykładni prawa.

W świetle Konwencji nie tylko własność, ale i inne prawa majątkowe podlegają ochronie. W razie konfliktu dwóch praw chronionych, konieczne jest wyważenie sprzecznych interesów zgodnie z zasadą proporcjonalności. Proporcjonalność, zakładająca wyważenie interesów właścicieli i przedsiębiorców przesyłowych, jest więc koniecznością i ma aksjologiczne uzasadnienie. Poziom, na jakim następuje osiągnięcie tej równowagi jest kwestią ocen właścicieli i przedsiębiorców przesyłowych, jednak doprowadzenie do usankcjonowania sytuacji, w której ingerencja odbywa się bez jakiegokolwiek ekwiwalentu, godzi w omawianą zasadę i narusza reguły sprawiedliwości społecznej. Nie zaszyły bowiem w sprawie żadne szczególne okoliczności uzasadniające odstępstwo od zasady ograniczenia własności za odszkodowaniem. Pomimo że właściciel urządzeń realizuje cele publiczne, to jego działalność ma charakter *stricte* komercyjny. Koszty przesyłu przedsiębiorca przerzucił ostatecznie na odbiorców, nie działając w żadnym zakresie *pro publico bono*. Nawet jeśli Skarżący sam korzysta z dostarczanej mu poprzez urządzenie przesyłowe posadowione na jego nieruchomości to nie uzyskuje jakiegokolwiek bonifikaty albo zwolnienia z opłat z tego tytułu.

Podkreślić należy w tym miejscu, że na skutek omawianej wykładni, w drodze skomplikowanych i niejasnych zabiegów interpretacyjnych, nastąpiło obciążenie bez ekwiwalentu prawa własności Skarżącego na rzecz operatora przesyłowego Tymczasem z orzecznictwa Trybunału wynika jednoznacznie, że norma prawna ograniczająca własność



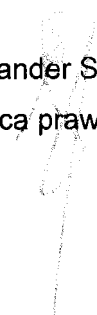
powinna być dostępna i przejrzysta. Wykreowana przez Sąd Najwyższy treść przepisów o zasiedzeniu służebności „o treści służebności przesyłu” tych przesłanek nie spełnia.

Co więcej, takie zastosowanie norm określonych w art. 285 § 2, 292 i 176 K.c. było niemożliwe do przewidzenia, więc nie została zrealizowana kolejna z przesłanek zgodnej z prawem ingerencji w prawo własności – przewidywalność stosowania normy. Poprzednicy Skarżącego- właściciela nieruchomości nie zdawali sobie sprawy, że nastąpi zmiana praktyki orzeczniczej, a więc nie byli świadomi istnienia stanu prawnego obciążenia ich własności. Zastosowanie omawianej wykładni z mocą wsteczną doprowadziło do arbitralnej ingerencji w prawo własności, wobec której Wnioskodawcy byli bezradni.

Ingerencja w prawo własności, nawet ta uzasadniona interesem powszechnym, musi być realizowana w ramach demokratycznego państwa prawnego, z poszanowaniem zasad równości i sprawiedliwości społecznej. Nie może natomiast odbywać się na granicy prawa, z wykorzystaniem skomplikowanych zabiegów interpretacyjnych, których skutek znacząco odbiega od językowego brzmienia wykładanego przepisu prawa. Uniemożliwiło to właścicielom skorzystanie we właściwym czasie z przysługującej im ochrony prawnej, podważając ich zaufanie do Państwa i tworzonych przez prawo.

Z uwagi na powyżej przytoczone okoliczności, niniejszą skargę konstytucyjną należy uznać za uzasadnioną.

Aleksander Sielicki  
- radca prawny -



Załączniki:

1. pełnomocnictwo,
2. odpis prawomocnego orzeczenia z dnia     sierpnia 2018 r.,
3. wydruk z portalu informacji sądów apelacji                     - udokumentowanie doręczenia orzeczenia z dnia     sierpnia 2018 r.,
4. 5 odpisów skargi wraz załącznikami